



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 4

ZBIÓR RĘKOPISÓW BIBLIOTEKI BAWOROWSKICH

Dział 1

1547. Listy pisane do Wiktora hr. Baworowskiego z lat 1835-1893.



STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Листок: 1-5

Bolek Andr. Joh.

Game

XVI

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ

Гарк.

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

ФОНД

4 (Бав.)

ОПИС

1

ОД. ЗБ.

1547 / XXI

Herrn Baron von Gouff.

Ich habe mich so sehr über mich selbst
 die gelungene Zeit gefunden, und für die Götter
 kann die Welt und die Menschen die ich nicht
 und Frankreichs Herrschaft die Chiese
 Harde und die ganze Welt die ich
 nicht mehr weiß, nicht mehr weiß, nicht mehr
 und Mitteilung mich für die Götter und
 Götter habe.

Ich habe mich so sehr über mich selbst
 die gelungene Zeit gefunden, und für die Götter
 kann die Welt und die Menschen die ich nicht
 und Frankreichs Herrschaft die Chiese
 Harde und die ganze Welt die ich
 nicht mehr weiß, nicht mehr weiß, nicht mehr
 und Mitteilung mich für die Götter und
 Götter habe.

Ich habe mich so sehr über mich selbst
 die gelungene Zeit gefunden, und für die Götter
 kann die Welt und die Menschen die ich nicht
 und Frankreichs Herrschaft die Chiese
 Harde und die ganze Welt die ich
 nicht mehr weiß, nicht mehr weiß, nicht mehr
 und Mitteilung mich für die Götter und
 Götter habe.

und sind alle die Leinwand. Die schiffsfund Ueber-
 setzungen, die Lullgaroff und Gadloffs, und
 fulten mich klar mit Aufzeichnung und Aufschrieb.
 Ich habe nicht, die Arbeit ist gemacht, die Ueber-
 setzung, das sind mit fe. Aufgekauft.

Zum Posten gestatten mich fe. Auf-
 gekauft die besondern Aufzeichnung. Auf-
 die zu geben mit, das ist die Hand-
 ed mich zu schreiben

Aufgekauft

angekauft von Vienna
 And. Joh. Bolek.

Hartfeld 28 Febr. 1859.

autograf + Pamaceca

"Guaque"

Kochany Wiktorze!

Pan Bolek, pastor kolonii luterskiej Hartfeld, cześć wcale sorumny i wy-
stany, pnetoyt na memieście Gwarzyn-
radby on te pierowsy swojy próby, drac-
kiem ogtoin, lew dla braku swo-
dion (ma bowiem 11^{ro} rzyjnych dzieci)
nie moretinaujy wyjni jak proce
subskrypcie.

Enajm mnie dawnej, udat sie do mnie
z prośby, wy bym te proce jego nie-
moyt oddai pod swiatly sud tluma-
ra Oberona, orac wyskai dla niego
od Namiestnictwa porwo tenie do
rberania prenumeratowów na to wyda-
nie.

Pierowsy wesi jego radania tem lat-
wiy mi wyjetnie, gdy mi nastroira

porządane, epozobnośi przypominie się,
Tobie, Kochany Wiktorze; druga część
jwi trudniejsza, dla mnie, memierka
jnego we Lwowie - z największą, wiec nie-
smiałością, udaje się do Twoj Łaski z pro-
śbą, by byś mi był tak^o dobry, jeżeli to
wielkim trudnościom nie podlega to
porwołenie dla mego protegi wyszka,
lub przynajmniej oskarai mu drogę,
której ma iść, by celu dopiać.

Tak radko dorajemy od cudzoziemców
w naszym kraju ryjarych, urnania i wnie-
wnosii, iż gdy się trafi taki wyjątek,
rasługuje na wsparcie i rachety.

Zabawaj się wyraz samutki i powarania,
porostaj, Kochany Wiktorze

Twoim serdecym Przyjacielem i Stugą,

W. P. Wierabrowski



B

Marid.

1 Gesung.

1.

Ige du auf flinkem Raß, Kupel, wo jagst du hin?
 Triffst imer Gupen du im Lauf d'raß? Waz ungerü?
 Triffst ein' Uhermunt' n. wiltst' is' frei' ergerü
 Mit n'la' in' f'and' Min' den Wall' d'raß' zu' be' f'and'?
 Willst' n'uf' id'raß' du' zum' Leib' int' f'and' d'raß' un'g
 v'nd' d'raß' f'and' int' d'raß' n. f'ingst' d'raß' so' be'ung?
 Dand' n'uf' id' Mied' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Dand' f'ingst' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' f'and' g'ach' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' d'raß' g'ach' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Wenn' du' d'raß' f'and' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Nid' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Dand' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Dand' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'
 Vnd' d'raß' d'raß' d'raß' n. g'ach' d'raß' f'and'!

Du' jagst' n. d'raß' d'raß' d'raß' d'raß' d'raß' d'raß'
 D'raß' d'raß' d'raß' d'raß' d'raß' d'raß' d'raß' d'raß'

Allein jagt er sich Not, und will sich selber
Beschuld'nd in Feindlichkeit setzen
Viel ist es mit dem Puffe still zu wecheln
Viel mehr, wenn er die Mund' und Lidschuld
Nur nicht in die Luft blies, sondern
Nur wand'rt er durch die Welt
Da wird er auch Linderung
Und auf dem Wege
Und nicht! So hoch er schreiet
Da wird er auch Linderung
Und auf dem Wege

Allein jagt er sich Not, und will sich selber
Beschuld'nd in Feindlichkeit setzen
Viel ist es mit dem Puffe still zu wecheln
Viel mehr, wenn er die Mund' und Lidschuld
Nur nicht in die Luft blies, sondern
Nur wand'rt er durch die Welt
Da wird er auch Linderung
Und auf dem Wege
Und nicht! So hoch er schreiet
Da wird er auch Linderung
Und auf dem Wege

Übersetzung von Ebn. Joh. Polak.

autograv

7
Pierwsza Pieśń

1.

Muzo, utwórz lub białni z poctow zechcenia
Gdyś ciębie bos's cześćo były nitóre plomionce
Kieś miemcię wrywać do mojego pienia
Choć na twe wielbione źródło patrzało me oko
I w ostek na tem przy gruzach Delfickich gęboko...
Bo oprócz twej strugi tam wszystko jest głucho
Nie błagam was dzieńię strudzone Parnaskie diewoje
Byście w dziełk ubrały tę opowieść moję

2.

Przedloty w nadmorskim mieszkał Albionie...
Unikał z wstrętem wzrok, drogę cnoty
Na zbytki i wesela / bezbożne / wylany
W najwięcej rzecach niesmak upatrywał
Pijak z każdego stanu był mu pożądany
A z nierządami kobiety najmilej przebywał.

3.

Leć jego pochodzenie
Zrodu narwiszko nam tu nie wymieszaj.
Być może że on niegdyś miał dni szczęścia i chwoty,
Ale coż znowa, dawne potęga i imię,
Gdy w odrodnych
Nie podniesie się w niebo co spadło na ziemię

4.

Crajo Harold odda wozy się gnusności ducha. . .

Nim dzień mu uptyknie zguba . . .

5.

Bo w grzechach przeszedł drogi już nie mało,
Tem mniej o jaki kiedy się askarzył . . .
Lecz przeznaczenie mu już odebrało

7

Porucił więc swój dury gmach . . .
który był ojcom wspaniałym siedliskiem;
Choć i aż zagrażał
Monaster to stary dziś tak zniemiarony

9.

A czego aniotnie zyskał tego dopnie! mamona!

12.

Zaproszera się daleka; lecz to nie poznali
To jego twarzy ci co cauli trwoży
A gdy on milczał z suchym okiem w smutku posiadali
I przed głuchym wisknem niemężnie narzykali.

13.

Lecz gdy się słońce już w ocean sbyli
Wziął do rąk lutnię, której lubił drwić
Na wtor czasem przybierać do piosenki
Kuconej z siebie i w samotnej chwili
Wtedy palce spiewała po strunach biegaty
Gdy żywiej w lot nad wodny pomknął . . .
A już przez żagle oddech

aby podziennym
. z oczu przez leciały.

(1)

Bynajmi zdrojow moj kraj w kochany

(3)

Nasz okret nie dor na szkody.
- Jak my polecim przez wody.

15.

Alc je ertowiek miszery reka berbozna
A gdy wszechmoeny bicz podniesie srogi
Na tych co wa, od jego drogi rozna
Iz niewaraja jego przykazan' p'nestrogi:
Tedy galijskie w ojsko szarańcze dostanie
Dla uwolnienia ziemi potrzebne ukaranie!

16.

Jakież to arazu piękności rozwija Lizbona,
Jakże są miłci
Sama jest nurtem
A wierny jej
Po nim teraz pływają
Ochad Lizbonie

17.

Z każdym krokiem co zrobisz odrazu twa
Znajdując tyle niedłujstwa mimochodem
A ich mieszkańcy w bzdziecie wylegają

18.

Nędzne te niewolniki choc w raju będące
Czemuś dla takich przyrodo murowanych. . .
Patrz! oto rozkoszne Cyntry nadchodzą niwy
W rozlicznem pasmie / góre i dolina mieniące. . .
Widoki śmiertelne i renice więcej dzwιάące
Nix oweo ktorych tak bardzo zajmujące
Poeta rzeczy nam powiada ktory
Do raju na rad świata odsunął rapory.

19

Drzewa korkowego szare bony
Mech górny, szawarem nieba ogorkaty. . .
Gładkich szymborstkich tągódne błękity
Winorośle po gorach, galérie wierzb w dołu

20.

Józ potem zwolna / rogóre krętemi ścieszkami
Tęczęsto się oglądaj stanowiący w podchodzie
Tam wyżejś nowe znajdziesz uroki przed oczami
Az będziesz w katki bolesnej na gospodzie,
Gdzie / religiwije pokanuje, mniszcy
I rozne legendy od nich przychodzień / ustyszcy.
Tu to karę odbierał, bezbożny, niecnota.

22.

Na wzgórzach spadzistych lub na równi w dole
Sa gmachy w ktorych niegdys . . .
Lecz teraz / chwast tam obrat sobie / pole;
Jednak trwa świątność chociaż / już się wali.
Owdzie / wygląda / wspaniały / pałac . . .
Tu i ty Właku / z synow Albionu
W dobroci / majątek / zamożny / najwięcej
Niegdys / swoj raj / zatorzył / a / rapom . . .

Czesi swleczna.

Na wzgórzu x, i i, kinyrn na miasto widokiem
 Stoi, pałac okazały;
 Leżący prawym ostrzkiem u rukiem:
 To w nim Mury zamieszkały.

Wprzejmy młodzieńca zasnego rodu
 Tam światynie, tam otworzył,
 A trwałym kresem swego zawodu,
 Być kapitanemich' potrzył.

Wspaniałe, wielbienia godne, zjawienie
Twieć się, promienisto w kraju;
Twe, Twoje, narodom skarbca, ce, dazenie
Niech w nim przydgnie do swyczajac!



Pastor Bolek
zyany na

Stamau 3781=
mienicki

